

Janusz Mariański

"Sekten und Psychokultur. Reichweite und Attraktivität von Jugendreligionen in der Bundesrepublik Deutschland", Gerhard Schmidtchen, Freiburg im Breisgau 1987 : [recenzja]

Collectanea Theologica 61/1, 174-177

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

skiego: *Chrześcijanin — Kościół — kultura w Niemczech*; D. A. Seeber redaktor naczelny Herder-Korrespondenz z Freiburga Badeńskiego: *Chrześcijananie w polityce i życiu gospodarczym Niemieckiej Republiki Federalnej*; W. Kasper, biskup z Rottenburg-Stuttgart: *O sytuacji teologii katolickiej w Republice Federalnej Niemiec*; W. Kerber z Wydziału Filozoficznego w Monachium: *Aktualne postawienie kwestii społeczno-etycznych w Republice Federalnej Niemiec*; J. Gründel z Uniwersytetu Monachijskiego: *Dyskusyjne pola w teologii moralnej*; J. Blank, nieżyjący profesor teologii biblijnej z Uniwersytetu w Saarbrücken: *Uwagi o odmitologizowaniu wiary*; E. Klinger z Uniwersytetu w Würzburgu: *Lefebvre a rozłam Kościoła*; P. Valadier z Centre Sevres w Paryżu i pracownik Instytutu Studiów Politycznych: *Chrześcijanin, Kościół i kultura we Francji*; J. Dore z Instytutu Katolickiego w Paryżu: *O sytuacji współczesnej teologii we Francji*; H. Madelin, rektor „Centre Sevres” z Paryża: *O sytuacji świeckiego w Kościele francuskim*; J.-Y. Calvez, redaktor naczelny „Études”: *Aktualne postawienie pytań społeczno-etycznych we Francji*; J. Rovani, profesor Sorbony, korespondent Radia Bawarskiego we Francji: *Kościół we Francji. Doświadczenia człowieka świeckiego*; A. Grosser, wykładowca Instytutu Studiów Politycznych w Paryżu i redaktor m.in. „Le Monde”, „La Croix”, „Ouest-France”, „L'Expansion”: *Kościół katolicki i Europa*; M. Marlet, wykładowca w Amsterdamie i Monachium: *O sytuacji Kościoła w Holandii*; B. Sorge, dyrektor Centrum Studiów Społecznych i Politycznych w Palermo: *O sytuacji Kościoła we Włoszech*; J. J. Alemany, profesor Uniwersytetu Comillas w Madrycie: *Rzeczywistość, problemy i nadzieje Kościoła w Hiszpanii*.

Tak przedstawia się zestaw autorów i tytułów referatów. Koncentrują się one wyraźnie na poszczególnych krajach, choć jednocześnie prawie zawsze optują za widzeniem Europy jako zintegrowanego kontynentu. Problemy Kościoła jawią się w tym kontekście jako nie zawsze w pełni uświadomione i nie zawsze rozoznane. Naturalnym jest, iż integracja gospodarcza i polityczna, ta ostatnia do pewnego stopnia, nie odbywają się w próżni.

Kościół w Europie 1992 r. musi znaleźć właściwe sobie miejsce, ono zaś wypracowuje się poprzez wiarygodność i autentyczność ewangelicznej posługi. Uniwersalizm chrześcijaństwa i perspektywa jedności wyznawców Chrystusa wymaga intensywnej pracy. Widzenie europejskości Kościoła nie może, jak wskazują referenci, ograniczać się do sfery formalnej, do postaw hierarchii czy do dyspozycji wynikających z założeń prawa. Idzie bardziej o jedność, która dotyczy wszystkich ludzi, a więc przede wszystkim laikatu. Duchowy wymiar jedności Europy, jak wyraźnie akcentuje kard. J.-M. Lustiger, nie może być zastąpiony jednością polityczną czy ekonomiczną.

Polskiego czytelnika zastanawia, że Europa nadal rozpatrywana jest jako rozdzielona rzeczywistość „wschód — zachód”. Tymczasem Kościół nie może być dzielony, ale przeciwnie, mimo różnorodności warunków, musi spełniać tę samą misję zbawczą. Jego znaczenie jest pozytywne i winno też być ważnym czynnikiem jedności Europy. Nie można zapominać o naukach płynących z przeszłości, bo historia nadal jest nauczycielką życia.

ks. Andrzej F. Dziuba, Warszawa

Gerhard SCHMIDTCHEN, *Sekten und Psychokultur. Reichweite und Attraktivität von Jugendreligionen in der Bundesrepublik Deutschland*, Freiburg im Breisgau 1987, Verlag Herder, s. 124.

W społeczeństwie pluralistycznym granice organizacji społecznych i światopoglądów nie są ściśle określone, szczególnie granice światopoglądów ulegają neutralizacji. W wielu dziedzinach życia zaznaczają się procesy dezorganizacji i emocjonalnej destabilizacji jednostek i grup społecznych. Współczes-

na racjonalnie zabarwiona kultura nie stwarza poczucia bezpieczeństwa, nie odpowiada także na wiele pytań stawianych przez ludzi młodych. Zróżnicowane i mobilne społeczeństwo wpływa na struktury świadomości i stwarza trudne do rozwiązania problemy osobowościowe. W tym kontekście psychospołecznym pojawiają się sekty jako zorganizowane opcje na rzecz nowych orientacji i stylów życia, oferujące stosunkowo łatwy dostęp i uczestnictwo, zindywidualizowany rozwój osobowości ich uczestników, nową ideologię dotyczącą świata, społeczeństwa i osoby, duchowe korzyści i dobra, których nie może zapewnić kultura globalna ani zorganizowane Kościoły.

Według oceny Schmidtchena dla członków sekt jest bardzo ważne „bycie całkowicie innym” wobec środowiska społecznego, jego podstawowych zasad, reguł i form życia wspólnotowego. Każde indywidualne niezrozumienie i rozczarowanie służy za dowód, że należy wycfać się z tego zakłamanego, fałszywego świata, w kierunku lepszego świata, który zdobywa się poprzez duchowe uczestnictwo w sekcie. To, co jest negatywne w ocenie świata, staje się pozytywne w nowej wspólnotie (proces stygmatyzacji). Zakłada to jednak odwrócenie się od złego świata i nawrócenie, poprzez zerwanie z dotychczasowym środowiskiem (prawda jest tylko w sekcie). W biografjach wielu nowych członków sekt można odnaleźć takie fakty jak pochodzenie z rodziny niepełnej lub rozbitej, utrata więzi z pokoleniem dorosłych, zerwanie lub głębokie osłabienie więzi z Kościołem, a przede wszystkim doświadczenie rozczarowań, frustracji i różnego rodzaju konfliktów, utrata sensu życia.

Istnieją liczne dowody na to, że gwałtowne „wyrwanie” osobowości z dotychczasowej kultury pociąga za sobą destrukcyjne następstwa. W niektórych sektach świętuje się nawet zerwanie więzi z rodziną. Włączenie w nową „lepszą” wspólnotę jest tak silne, że jednostki, które nie odczuwają już pozytywnych więzi, nie mają odwagi opuścić sekty z powodu przewidywanych konsekwencji. U niektórych tak zostało osłabione osobowe „ja”, że nie wyobrażają sobie życia poza sektą. Opuszczenie sekty jest o wiele trudniejsze niż przystąpienie do niej. Zwrot ku sektom dokonuje się często na tle poszukiwania sposobów zaspokojenia quasi-religijnych potrzeb, związanych z odkrywaniem własnego „ja”, kształtowaniem swojej osobowości, pragnieniem uzyskania „głębszej” świadomości. Te właśnie problemy związane z rozwojem własnej indywidualności są akcentowane w sektach.

Pytanie, dlaczego sekty i ich oferty na „psychorynku” spotykają się w kręgach młodzieżowych z ogromną fascynacją, niepokoi wielu rodziców i wychowawców. Sekty, tzw. religie młodzieżowe, psychokursy itp. znajdują się w wielu krajach w fazie wysokiej koniunktury. Nasuwa się pytanie o przyczyny atrakcyjności sekt, o ich pochodzenie, stopień upowszechnienia się w społeczeństwie, kontakty z członkami sekt, postawy ogółu ludności wobec sekt itp. Na niektóre z tych problemów próbuje odpowiedzieć Schmidtchen, opierając swoje wnioski na przeprowadzonych w 1986 r. badaniach socjologicznych, zrealizowanych na próbie reprezentatywnej ludności zachodniemieckiej, będącej w wieku powyżej 14 lat. Recenzowaną książka jest obszernym raportem z tych badań, ubogaconą krótkim opisem poszczególnych sekt i ich ofert na „psychorynku” oraz literaturą przedmiotu.

Różnorodne sekty działające w społeczeństwie zachodniemieckim utrwaliły się w świadomości społecznej, przede wszystkim takie jak Ruch Bagwang, Świadkowie Jehowy, Ruch Świadomości Kriszny, Mormoni, Dzieci Boże (Rodzina Miłości), nieco mniej Kościół Zjednoczenia, Transcendentalna Medytacja, Nauka Chrześcijańska, Kościół Scjentologii, Misja Boskiej Świątłości, Ruch Sufi i inne. Do znajomości nie istniejącej sekty „Fra Religio” — umieszczanej kontrolnie na liście 15 sekt — przyznało się 2% badanych. W całej badanej zbiorowości około 1% zadeklarowało aktualną przynależność do sekty, 0,7% — przynależało kiedyś do jakiejś sekty i 2,4% — posiada ścisły kontakt z sektami bez formalnej przynależności (łącznie 4,1%, co w skali całego kraju

wynosi 2,1 mln osób). Najwyższy wskaźnik przynależności do sekt występuje u ludzi młodych, u osób z wyższym wykształceniem i nie należących uprzednio do Kościoła katolickiego lub ewangelickiego.

Nowe ugrupowania, ruchy i wspólnoty religijne zostały określone spontanicznie przez 48% badanych jako „sekty” (i przez 83% — przy pytaniu „zamkniętym”). Znaczny jest zasięg znajomości czasopism, książek, broszur wydawanych przez sekty (41% badanych), wyraźnie mniejszy zaś faktyczny udział w różnego rodzaju spotkaniach i imprezach organizowanych przez sekty (7%). Warto zaznaczyć, że 28% respondentów przyznawało się do znajomości przynajmniej jednej osoby należącej do sekty (u osób z wyższym wykształceniem — 41%). W około 2% rodzin nastąpiły konflikty w związku z przystąpieniem jednego z członków rodziny do sekty, co odpowiada faktycznej przynależności do tych wspólnot religijnych wśród badanych osób.

Postawy większości respondentów wobec sekt są nacechowane powściągliwością i rezerwą, większość z nich ostrzegałaby innych przed tymi ugrupowaniami. Jedynie 10% badanych nie dostrzegła nic złego w sektach i doradzałaby swoim bliskim współpracę z nimi, a nawet przystąpienie do nich. Około 2% badanych deklaruje wyraźną więź z sektami, 11% — neutralność, 10% — dystans i 77% — bardzo wyraźny dystans. Około więc 90% społeczeństwa zachodniemieckiego odczuwa dystans w stosunku do nowych ugrupowań religijnych. W opinii publicznej dominują negatywne wartościowania przynależności do sekt. Zarzuca się im próby izolacji swoich członków od innych osób (zwłaszcza rodziny), wyzysk, łamanie podstawowych praw ludzkich, upowszechnianie kłamstw, prowokowanie konfliktów rodzinnych, zagrożenie ustalonego porządku społecznego itp. Jeżeli wskazuje się na cechy pozytywne, to najczęściej wymienia się obronę osób odczuwających samotność, poszukujących orientacji i oparcia psychicznego, podających się zwątpieniom i rozpacz. Według skali zbiorczej 47% badanych posiada zdecydowanie negatywny obraz sekt, 23% — raczej negatywny, 13% — ambiwalentny, 6% — raczej pozytywny i 2% — pozytywny (9% — nie zakwalifikowani).

Z negatywnego obrazu sekt wynika rygoryzm, a nawet przejaw dyskryminacji w stosunku do tych ugrupowań. Z jednej strony większość obywateli RFN domaga się wyjaśnień i informacji na temat sekt, z drugiej zaś kontroli państwa, by sekty działały w ramach istniejącego prawodawstwa, przy ograniczeniu ich działalności do określonych dziedzin życia (np. poddać kontroli działalność finansową). Według 63% badanych państwo powinno lepiej sprawować obowiązek nadzoru, a nawet zakazać niektórym sektom prowadzenia publicznej działalności. Osoby charakteryzujące się bardziej pozytywnymi wyobrażeniami o sektach opowiadają się za bardziej liberalną wobec nich polityką państwa.

Według opinii ekspertów, zwłaszcza z kręgów kościelnych, sekty wykazują szczególną aktywność na „psychorynku”, oferując poprzez kursy i szkolenia różnego rodzaju poradnictwo psychologiczne, medytacyjne praktyki i terapię. „Psychorynek” nie jest wyłącznie domeną sekt. Konkuruje one z profesjonalnym poradnictwem o charakterze medycznym, psychologicznym, duchowo-medycyjnym, a także coraz częściej z różnego rodzaju poradnictwem kościelnym. Z sektami konkurują na „psychorynku” grupy okultystyczne i parapsychologiczne. Co drugi dorosły obywatel RFN interesuje się „psychorynkiem” i jego ofertami, a zainteresowanie to koreluje pozytywnie z podstawowymi potrzebami religijnymi i quasi-religijnymi, z sympatią dla sekt, z wzrastającym wykształceniem i płcią badanych.

W relacjonowanych badaniach nie potwierdziła się hipoteza, według której osoby skłaniające się ku sektom i „psychorynkowi” są wykorzenione społecznie, poddane procesom dezintegracji społecznej. Nie jest to w każdym razie czynnik pierwszoplanowy. Ważniejsze są procesy dezintegracji osobowościowej, powodowane m.in. przeracjonalizowaną kulturą współczesną, pro-

blematyzującą duchowe struktury człowieka, moralne pewniki i zasady, a także będące produktem społeczeństwa sprzyjającego podwyższonej niepewności ról społecznych. Zracjonalizowana struktura kształcenia nie dostrzega poczucia bezpieczeństwa, stąd młodzi ludzie pragną w inny sposób, na innych drogach osiągnąć stabilizację i tożsamość osobową. Szanse sekt i innych instytucji działających na „psychorynku” leżą nie tyle w deficycie organizacji społecznej, ile w złej kondycji duchowej społeczeństwa.

Raport Schmitchena o sektach i „psychorynku” jest ważny dla zrozumienia kultury duchowej RFN. Pośrednio może mieć znaczenie dla naszego społeczeństwa, w którym zaczynają się dopiero pojawiać różnego rodzaju ruchy i wspólnoty religijne lub quasi-religijne, nawiązujące do wierzeń, praktyk i tradycji Wschodu, propagujące sposoby życia alternatywne wobec tych, które stanowią dominujący wzorzec przystosowania młodzieży do życia, a także działają i rozwijają się ruchy i wspólnoty katolickie, gwarantujące nie tylko pogłębianie własnego doświadczenia religijnego, ale i rozwój duchowo-wspólnotowy. Doświadczenia społeczeństwa zachodniemieckiego mogą być przestrożą i sygnałem ostrzegawczym dla nas.

ks. Janusz Mariański, Lublin

Goëtan de COURRÈGES — Pierre JACOB, *Liberi sentieri per celebrare*, Torino 1988, Elle Di Ci, s. 639.

Dzięki reformie liturgicznej Soboru Watykańskiego II, wśród wielu chrześcijan i nie tylko ludzi młodych, ciągle narasta pragnienie coraz żywszych i bardziej dynamicznych celebracji liturgicznych, proporcjonalnych do ich wzrostu wiary. Staraniem Salezjańskiego Centrum Katechetycznego w Turynie ukazała się właśnie książka, *Libres chemins pour célébrer*, francuskich autorów: G. Courrèges i P. Jacoba, przetłumaczona na język włoski przez M. Care, która chce w jakiś sposób być przyczynkiem do spełnienia się wyżej wymienionych dążeń i pragnień. Jest bowiem wielu uczestników różnych celebracji liturgicznych, którzy czy to przez nieśmiałość, czy przez brak idei albo kompetencji, są jakby skazani na często monotony lub całkowicie uzależniony styl przeżywania liturgii od specjalistów w tej dziedzinie.

Książka pt. *Otwarte drogi do celebracji*, uderza czytelnika swoją wielką oryginalnością. Wychodzi ona poza utarte schematy, a jednocześnie zachwyca bogactwem propozycji, jak uczyć czynnego udziału w liturgii.

Książka dzieli się na trzy części, które poprzedzone są fachowym *Wprowadzeniem* ks. G. Venturi, a zakończona jest *Indeksem* różnych celebracji i gestów, które, dzięki numeracji, można łatwo odnaleźć w książce. Pierwsza część książki, zatytułowana *Rytm Święta*, wprowadza nas w rytm naszych świąt i atmosferę związanych z nimi celebracji. Wykorzystuje się tu również wartości teologiczne nowych Modlitw Eucharystycznych. W drugiej części książki autorzy, wzorując się na okresach roku liturgicznego, proponują przeżywanie liturgii, według danego okresu i w oparciu o wybrane lektury biblijne, przewidziane na dany dzień. Ponadto, biorąc za podstawę tekst z Księgi Koheleeta, który mówi, że w człowieku wszystko ma swój czas (3, 1—4. 7—8), podporządkowali oni każdemu okresowi liturgicznemu nazwę odpowiedniego Czasu. I tak Adwentowi — odpowiada Czas pragnienia; Okresowi Bożego Narodzenia — Czas rodzenia; Okresowi Objawienia Pańskiego — Czas pokonywania trudności; Okresowi Wielkiego Postu — Czas próby; Okresowi Męki Pańskiej — Czas umierania; Okresowi Paschy — Czas życia; Okresowi Wniebowstąpienia — Czas wiary; Okresowi Zesłania Ducha Świętego — Czas przepowiadania; Okresowi odwagi — Czas przeżywania liturgii sakramentów i wielkich etapów chrześcijańskiego życia. Trzecia i ostatnia część książki, zatytułowana *Rytm gestu*, w nowy i ciekawy sposób przedstawia elenku gestów